Ner. 288. Poniedziałek 18. Grudnia 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. - Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRENUMERATA.

NA GAZETĘ LWOWSKĄ z DODATKIEM dziennym i tygodniowym, i z ROZMAITOŚCIAMI:

Za pierwszy kwartał od 1go stycznia do ostatniego marca 1855 wynosi:

dla odbierających (w kantorze . . . . 3 złr. 45 kr.
(z poczty . . . . 4 złr. 30 kr.

PRZEGLAD.

Monarchya Austryacka. — Anglia. — Francya. — Włochy. — Dania. — Grecya. — Z teatru wojny. — Doniesienia z ostatniej poczty. — Kronika.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Lwów, 16. grudnia. Dnia 16. grudnia 1854 wyszła i rozesłana została z c. k. galicyjskiej drukarni rządowej we Lwowie część XLIV. oddziału I. dziennika rządowego z roku 1854 dla okręgu administracyjnego Namiestnictwa we Lwowie.

Część ta zawiera pod:

Nr. 268. Rozporządzenie cesarskie z dnia 10. października 1854, mocą którego wydaje się nowe przepisy prawne o praktyce w urzędach politycznych i w urzędzie sędziowskim.

Nr. 269. Rozporządzenie cesarskie z dnia 10. października 1854 o ustanowieniu nowych przepisów o praktyce w urzędach politycznych i sądowych w królestwie Lombardzko-Weneckiem.

Nr. 270. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11go października 1854 o egzaminie praktycznym do wykonania adwokatury.

Nr. 271. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11go października 1854 o egzaminie praktycznym do wykonania adwokatury w królestwie Lombardzko-Weneckiem.

Nr. 271. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 11go października 1854 nowe przepisy prawne o egzaminie praktycznym do wykonania notaryatu.

Nr. 273. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 4. października 1854, którem począwszy od wstąpienia w życie nowej powszechnej ustawy górniczej z dnia 23. maja 1854 przepisane zostają opłaty górnicze, pochodne z nadania górniczego.

Nr. 274. Rozporządzenie ministerstwa finansów z dnia 8. października 1854 o urzędach przeznaczonych do wymierzenia należytości od nabycia rzeczy nieruchomych przez przedsiębierstwa kolei żelaznej prywatnej i o postępowaniu w tem celu zachowanem być mającem.

Nr. 275. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 13go października 1854, którym oznaczonym zostaje czas, w którym w działalność wchodzą czyste władze sądowe w Siedmiogrodzie.

Nr. 276. Rozporzędzenie ministerstwa sprawiedliwości z dnia 14go października 1854, mocą którego objaśnia się § 71 patentu z dnia 20. listopada 1852 roku nr. 259 dziennika praw państwa, tudzież § 69 patentu z dnia 20. listopada 1851 r. nr. 261 dziennika praw państwa o rozprawach konkursowych do kompetencyi sądu handlowego należących.

Nr. 277. Obwieszczenie ministerstwa finansów z dnia 17. października 1854 o wprowadzaniu na próbę urządzeń związku celnego co do organizacyi urzędów celnych i straży finansowej w obrębie kameralnym Litomierza, począwszy od dnia 31. października 1854 roku.

Nr. 278. Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, naczelnej komendy wojskowej i ministerstwa skarbu z dnia 19. października 1854, tyczące się wynagrodzenia za zaopatrzenie żołnierzy w przechodzie w roku administracyjnym 1855.

Sprawy krajowe.

Lwów, 17. grudnia. Jego cesarzew. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę *Karol Ludwik* wyjechał dnia dzisiejszego ze Lwowa do Wiédnia.

Wiédeń, 12. grudnia. Jego ces. król. Apostolska Mość raczył własnoręcznie podpisanym dyplomem wynieść doktora praw, galicyjskiego posiadacza dóbr, tudzież krajowego i sądownego adwokata we Lwowie *Marcelego Tarnawieckiego* do stanu szlacheckiego Cesarstwa austryackiego z przydomkiem „Edler von.“ *(W. Z.)*

Anglia.

(Królowa pozostanie w Windsorze. — Straty w okretach. — Zasoby wyprawione do Krymu.)

Londyn. 5. grudnia. Jej Mość królowa nie zabawi tą razą jak w poprzednich latach kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia na wyspie Wight, lecz pozostanie w Windsorze, dla odbierania spieszniej raportów od naczelnego ministra i ministra wojny.

Według raportów, które wczoraj nadesłane do admiralicyi, są wiadome dotychczas zaszłe podczas burzy dnia 14. następujące przypadki: Przy ujściu Kaczy i pogranicznem wybrzeżu, rozbiły się transportowe okręta „Pyrenees,“ „Ganges,“ „Rodwell,“ „Lord Raglan“ i „Tyrone“; załogi ich zostały ocalone; okręt „Pyrenees“ spalono; „Danube“ zatonął koło przylądka Chersońskiego, załogę ocalono. Przed Eupatoryą zagrzęzły na mieliźnie: „Majesty,“ „Asia,“ „Glendalough,“ „Harbinger,“ i „Georgiane,“ wszystkie z utratą swoich masztów; jednak załogi ich były jeszcze na pokładzie. Przed Bałakławą rozbiły się o skały: „Prince,“ „Resolute,“ „Kenilworth,“ „Wild Wawe,“ „Progress,“ „Wanderer“ i „Malta.“ W samym porcie Bałakławy nie są znaczne uszkodzenia okrętów. Najdotkliwszą jest strata paropływu „Prince,“ który wiózł ładunek zimowy odzieży dla całej armii, zasoby szpitalne i amunicyę, tak iż stratę jego można podać najmniej na 600.000 do 700.000 funtów sztr., pominąwszy to, że armia będzie musiała znowu długo czekać, nim otrzyma potrzebne zasoby zimowe. Licząc każdy z strawnych okrętów wraz z jego ładunkiem na 15.000 funt. sztr., dodawszy do tego inne uszkodzenia, których podobno żaden okręt całkiem nie uszedł, można podać szkodę na 2 miliony, która dotknęła częścią rząd, a częścią różne kompanie asekuracyjne. Ile dotychczas wnosić można, zdaje się, że około 1000 ludzi zatonęło podczas burzy albo też dostali się w niewolę rosyjską. Jednak ani amunicya, ani inne zasoby nie wpadły w ręce nieprzyjaciela. Większe transportowe okręta grzęzły w takiej odległości od brzegu, że im kozacy szkodzić nie mogli; pomniejsze statki, gdy bez ratunku osiadły na mieliźnie, popalili kapitanowie.

Rząd stara się czem prędzej poniesione straty zastąpić; wczoraj odeszło ztąd do Portsmouth 40.000 sztuk zupełnej odzieży zimowej, kołder flanelowych i t. d., zkąd niezwłocznie będą transportowane do Krymu. Równocześnie zawarto obszerne kontrakty na zasoby rezerwowe, między innemi na 22.000 par butów zimowych, 500 000 funtów mięsa w puszkach cynowych, 3500 beczek innych zasobów. Z Woolwich mają posłać 10 000 cetnarów amunicyi; z Portsmouth odpłynie jutro okrętem „Magdalena“ kompletny regiment; ładują na okręta 1200 żelaznych pieców i 6000 łóżek żelaznych, rząd zakupuje niezmierne masy futer i kożuchów. Dla zastąpienia mogących zajść luk w flocie, przeznaczono teraz także paropływ „Charity“ i „Royal George“ o 120 działach z wojskiem na czarne morze. — Życzyć tylko należy, ażeby wszystkie te posyłki wczas nadeszły. Armia tymczasem będzie musiała obchodzić się jak może. Żywności ma podostatek, ale zbywa jej na przytułku, opale i tysiącznych drobnych rzeczach, które w ostatnich miesiącach spotrzebowano. Wszakże jeden z oficerów pisze do swojej żony, iż dnia 10. miał sobie za wielkie szczęście, że mógł kupić na licytacyi żelazny garnek za 10 funtów str.! A drzewo było tak trudne do dostania, że niektórzy szeregowcy byli zmuszeni częstokroć wykradać kosze z okopów bateryi, ażeby sobie kawę zgotować.

(Doniesienia o poległych i rannych.)

Londyn, 2. grudnia. Dodatek do *London Gazette* zawiera depeszę lorda Raglan z dnia 11. listopada, w której feldmarszałek

przytacza imiona tych oficerów, którzy się odznaczyli w bitwie pod Inkerman. W drugiej dywizyi, — mówi raport — która, jakem już doniósł, wytrzymała pierwszy atak, i cały dzień była w ogniu, jest bardzo wielka liczba oficerów, których mam przytoczyć imiona. Dowódzcy regimentów, z których się składa ta dywizya, bez wyjątku albo polegli, albo ranieni, a w wielu przypadkach nawet ci co po nich wstąpili także zostali ranni. Co się tyczy czwartej dywizyi, zabrała śmierć z szeregów jej bardzo wielu wyższych oficerów. Do niej należeli jenerał-leitnant Cathcart i jenerał brygady Goldie, którzy jak wiadomo, obaj polegli; podobnież ciężko raniony jenerał brygady Torrens. Między poległymi znajduje się następnie podpułkownik Charles Seymour z fizylierów gwardyi szkockiej. Służył w sztabie Sir G. Cathcarta na Przylądku i towarzyszył mu jako drugi jenerał-adjutant do Krymu.

Londyn, 9. grudnia. Królowa przybędzie w przyszły poniedziałek do miasta, by przewodniczyć na posiedzeniu tajnej rady, na którem mowa od tronu przedłożona będzie do potwierdzenia Jej Mości Królowej i by nazajutrz osobiście parlament otworzyć. Adres do Jej Mości Królowej zaproponuje w izbie wyzszej książę Leeds, a Earl of Abingdon będzie go popierać; w izbie niższej obejmie Henry Herbert (reprezentant hrabstwa Kerry) i Fryderyk Leveson Gower te zaszczytne funkcye. *(Zeit.)*

(Treść mowy od tronu.)

Londyn, 12. grudnia. (Wyciąg z mowy od tronu.) Królowa spodziewa się, że parlament przyzwoli środki do dalszego prowadzenia wojny z największą usilnością, oświadcza się z otuchą o traktacie angielsko-francuzko-austryackim i dodaje, że traktat względem Moskitów (szczepy Indyan w państwie Honduras) w Ameryce będzie niebawem przedłożony. *(W. Z.)*

(Doniesienie z Malty.)

Malta, 2. grudnia. Parostatki „Cambria“ i „Himalaya“ przybyły z Konstantynopola z jenerałem-lieutenantem de Lacy Evans i wielą innymi chorymi i rannymi oficerami i żołnierzami. Zaś trzy parostatki o śrubach i trzy okręta transportowe przywiozły świeże wojska, amunicyę i zapasy żywności z Anglii dla Krymu. *(L. k. a.)*

Francya.

(Pan de la Cour otrzymał wielki krzyż Leopolda. — Rozkaz dzienny jenerała de Salles. — Admirał Hamelin wraca do Francyi. — Zmiany w komendach.)

Paryż, 8. grudnia. Dzisiejszy Monitor ogłasza dekret cesarski dozwalający panu de la Cour przyjąć i nosić otrzymany od Jego c. k. apost. Mości wielki krzyż ces. orderu św. Leopolda.

Jenerał de Salles, który w krótkim czasie odpływa z Smą dywizyą do Krymu, wydał do wojsk swoich następujący rozkaz dzienny:

„Żołnierze! Życzenia Wasze zostały spełnione, Cesarz pozwala Wam podzielać szlachetne trudy sławnej armii w Oryencie. Niewątpię, że rownie jak Wasi heroiczni towarzysze broni okażecie się walecznymi w obec nieprzyjaciela i niemniej cierpliwie i wytrwale znosić będziecie wszelkie trudy i niedostatki. Idźcież więc ufni w potęgę Orła francuskiego, a Rosyanin zadrzy na Wasz okrzyk: „Niech żyje Cesarz!“

Czytamy w *Moniteur de la Flotte* co następuje: „Admirał Hamelin powraca dla nadanej mu godności do Francyi — oddając komendę nad eskadrą francuską na czarnem morzu wiceadmirałowi Bruat. Eskadry z oceanu i śródziemna będą połączone w jedną pod nazwą eskadry morza śródziemnego. Kontradmirał Charner obejmie nad nią komendę. Szef jeneralnego sztabu admirała Hamelina, kontradmirał hrabia Bouet Willaumez, wraca również do Francyi. Kontradmirał Rigault de Genouilly pozostaje aż do dalszych rozkazów jako komendant majtków oddanych do dyspozycyi naczelnemu wodzowi armii lądowej pod Sebastopolem. Kontradmirał Lugeol, zostający pod rozkazami wiceadmirała Bruat, centralizuje w Konstansynopolu służbę okrętową floty morza śródziemnego. *(Abbl. W. Z.)*

(Zaciągi ochotników.)

W sprawie rozpisanego zaciągu ochotników w całej armii francuskiej podaje gazeta Kolońska następujące wyjaśnienie szczegółów:

„Według rozporządzenia ministeryum wojny wybrać należy w jak najkrótszym czasie z każdej kompanii obu batalionów „de Guerre“ a pułków znajdujących się we Francyi, lecz nie należących do liczby tych, jakie na wyprawę wschodnią przeznaczono — po 10 żołnierza. Ludzie ci jednak muszą przynajmniej od pół roku zostawać już w służbie wojskowej, i dosługiwać całorocznej jeszcze kapitulacyi. Łatwo więc obliczyć, że tym sposobem stanie nowy 8000 oddział. W tej chwili znajduje się cała prawie połowa francuskich pułków pieszych za granicą: 40 na wschodzie lub w przewozie do Krymu (4 na jedną dywizyę), 4 we Włoszech, a przynajmniej 8 w Afryce. Zapisywanie się ochotników już się rozpoczęło tak w Paryzu, jak i na prowincyi, i przyznać należy, że młodzi żołnierze garną się do zaciągu tego z największą ochotą i skwapliwością. W Nantes wpisało się dwa batalionów z 9 lekiego pułku natychmiast i bez żadnego wyjątku.“ *(Abbld. W. Z.)*

Dziennik *Patrie* donosi, iż jest wszelka nadzieja, że liniowy okręt „Henri IV.,“ który podczas burzy dnia 14. listopada zagrzązł na mieliźnie, będzie znowu wydobyty. Załoga tego okrętu została na pokładzie.

Włochy.

(Pułki francuskie przechodzą przez Piemont.)

Turyn, 9. grudnia. Ces. francuski ambasador p. *Brassier de S. Simon* doręczył wczoraj swe pisma wierzytelne. Konzul francuski w Portomaurizio otrzymał od swego rządu uwiadomienie o przechodzie francuskiego pułku kawaleryi z Rzymu do Francyi. *(Lit. kor. austr.)*

(Sprawy w izbach; interpelacya i odpowiedź ministra.)

Turyn, 4. grudnia. Izba druga przyjęła na wczorajszem posiedzeniu budżety ministeryów nauk i spraw zewnętrznych na rok 1855. W ciągu dyskusyi nad drugim budżetem interpelował deputowany Brofferio ministra Dabormida o politykę rządu śród teraźniejszych stosunków. Minister odpowiedział pomiędzy innemi:

„Co do teraźniejszej wojny niemoże we względzie sympatyi naszych zachodzić żadna wątpliwość; jednakże sympatye dla jakiegoś narodu a przymierze z nim są to dwie zupełnie odrębne rzeczy. Jeźliby rząd zamierzał wejść w jakiekolwiek przymierze, natenczas nieomieszkałby przedłożyć je izbie do ocenienia.

Przechód kawaleryi francuskiej nastąpi dlatego, ponieważ jej transport morzem połączony jest z wielkiemi trudnościami; wszakże niepociąga to wcale za sobą złamania neutralności piemonckiej. Co się zaś tyczy przybycia znakomitej osobistości, pana Persigny, donosiło o tem wprawdzie kilka dzienników, ale rząd niewie nic o tem przybyciu.“

Deputowany Moja robi uwagę, że już samo wyrzeczenie sympatyi w izbie jest nader ważne. Takze przechód wojsk francuskich przez Piemont jestto rodzaj kompromisu, gdyż tym sposobem nastręcza się korzyść jednej ze stron walczących.

Minister odpowiedział, że nie odwoła wyrazu „sympatya,“ gdyż z tego niewypływa jeszcze żaden akt nieprzyjaźni przeciw któremukolwiek z mocarzów. Także i przechód wojsk francuskich nieprzyniesie żadnej partyi szczególnej korzyści, gdyż Piemont zanadto jest oddalony od teatru wojny.

(Mianowania.)

Rzym, 1. grudnia. „Gior di Roma“ donosi o mianowaniu jenerała Filippo Farina ministrem wojny, który dotychczas prowizorycznie piastował ten urząd, nadto o mianowaniu Monsign. Giuseppe Ferrari ministrem finansów w miejsce odstępującego kommandora Angelo Galli, a Monsingn. Giovanni Rusconi wiceprezydentem konzulty państwa dla finansów. *(W. Z.)*

(Święto Niepokalanego poczęcia Panny Maryi.)

Piszą z Rzymu. Uroczystość Niepokalanego poczęcia Panny Maryi obchodzić będą w Rzymie z większą niż kiedy świątobliwością, gdyż w dniu tym wzniesionem będzie do dogmatu kościoła to co potąd w świętej wierze przechowywały ludy od pokolenia do pokolenia, a narodom ludzkim zbawienną dawało otuchę. Co przetrwało tylu wieków sądy i mniemania, i w jasności swojej pierwotnej utrzymuje się w sercach pobożnych, stała się dziś koniecznością i duchownym żywiołem uczuciu religijnemu. Obecne czasy więcej niż kiedy znaglały dowieść światu jaka w sądach kościoła rzymskiego katolickiego niezachwianą jest i stateczna jedność, a wielkości i świętości tego aktu nikt nie zaprzeczy kto o rzeczy sądzić będzie nie z ciasnego widoku północnych prowincyi Europy, ale z tego co cały okręg świata czuje, pragnie i wierzy.

(Przygotowania Franzuzów w Rzymie.)

Rzym, 2. grudnia. Między francuskiem wojskiem okupacyjnem panuje obecnie wielka czynność. Prochownio papiezkie pracują wyłącznie na rachunek francuski, wszystkie bowiem zapasy prochu nagromadzone w twierdzy St. Angelo w ilości 11.000 baryłek mają być przesłane do Oryentu. Liwerantów włoskich uwiadomiono, że począwszy od 1. stycznia potrzeby wojska francuskiego niebędą już tak znaczne jak potąd. *(A. B. W. Z.)*

Dania.

(Skład nowego ministeryum.)

Kopenhaga, 12. grudnia. Skład nowego ministeryum jest następujący: Hrabia *Moltke*, Bregentved mianowany prezydentem ministrów; tajny radzca *Scheel* dla spraw holsztyńskich; amtmann *Stockfleth* dla szlezwickich; podpułkownik Andra finansów; profesor Hall wyznań; radzca konferencyjny *Lang*, spraw wewnętrznych; *Simony*, sprawiedliwości; hrabia *Wulff-Plessen*, spraw zewnętrznych; pułkownik *Lüttichau* wojny i admirał *Mourier* marynarki. *(L. k. a.)*

Grecya.

(Stan opłakany Aten.)

Ateny, 1. grudnia. Okropny stan, w jakim się obecnie znajduje całe miasto, przechodzi, według doniesień korespondenta gazety tryestyńskiej, wszelkie wyobrażenie; wszystkie sklepy pozamykane, piekarze, rzeźnicy powynosili się z miasta, za drogie pieniądze nie dostanie ani chleba ani mięsa. Niedostatek straszny, ludzie mrą z głodu. Rząd widział się zniewolonym wysłać żandarmów w okolicę, którzy spędzają do miasta bydło, gdzie jakie znajdą; Francuzi otworzyli u siebie z wyższego zlecenia jatki. Z największą trudnością znalazł rząd ludzi, którzy się podjęli piec chléb z eraryalnego zboża; co to za chléb, łatwo sobie wyobrazić. Ze wszystkich stron przeciągają ulicami pogrzeby. Trupów składają na osobno do tego przeznaczone wozy i wywożą na cmentarz. Straszny to widok, i chyba tylko ten, co musi, wychodzi na ulicę. Po dwutygodniowej uldze pojawiła się cholera w przeszłym tygodniu z ponowioną gwałtownością. W piątek, sobotę, niedzielę, poniedziałek, wtorek doszła do najwyższego stopnia; w tych nieszczęsnych dniach zapadało po 150 osób dziennie na cholerę; ledwie kilkunastu chorych wyzdro-

wiało. Jeżeli się zważy, że od przeszłego tygodnia tyle ludzi opuściło miasto, iż ledwie siedm tysięcy dusz pozostało, to śmiało powiedzieć można, że nigdzie nie umarło tyle ludzi na cholerę, jak w Atenach. Połowę chorych liczy wojsko. („Osserv. Triest." donosi przeciwnie, że między wojskiem zachorowało tylko 200 osób na cholerę; połowa umarła). Z tego powodu wzmogła się dezercya.

(Abbld. W. Z.)

Z teatru wojny.

(Wyjątki z dziennika korespondenta do „Times.")

Dziennik *Times* podaje z dziennika swego korespondenta w Bałakławie następujące szczegóły sięgające do 21. listopada:

Dnia 14. listopada pozrywała burza wszystkie namioty; wojska ucierpiały wiele w tym dniu dla wilgoci, zimna i głodu.

15. nic niezaszło; oblężenie postępuje zwolna.

„Sampson," który ostrzeliwał Rosyan nad Kaczą, gdy chcieli pojmać załogi rozbitych okrętów, postradał wszystkie maszty i będzie musiał wysadzić na ląd swoje ciężkie działa. Admirał Lyons przybył na ląd i był z wizytą u lorda Raglana. Wczoraj umarło kilku żołnierzy z zimna i osłabienia; także wiele koni odeszło. Obóz przedstawia teraz rozległe bagnisko. Rosyanie zachowują się spokojnie. Lord Burgersh powrócił tu na pokładzie paropływu „Colombo," który przywiózł zapasy arsenałowe.

16. listopada. Poczta nieprzyszła dzisiaj. Ogień z obu stron słaby. Piękną redutę, panującą nad gościńcem z Inkermanu ukończono właśnie. Francuzi otrzymali posiłki. „Jura" wysadził w zatoce Kamieszy wojska i amunicyę na ląd.

17. listopada. „Torring„ odpłynął z pułkownikiem Beaston i kilku innymi do Anglii. Wielu oficerów uprasza o urlop. Lord Raglan niepozwala żadnemu oficerowi jechać do Skutari bez poświadczenia ze sztabu lekarskiego. Wojska zaczynają przyrządzać sobie chaty na zimę.

18. listopada. Mamy dziś czyściejsze i łagodniejsze powietrze. Rosyanie mieli otrzymać posiłki.

19. listopada. „Medway" odpłynął z chorymi. Francuzi robili dziś zrana rekonesans „en force" i widzieli, jak Rosyanie naprawiali mnóstwo jaszczyków i lawet uszkodzonych naszym ogniem z 5go. Przybyły dalsze posiłki (niewiadomo jakie).

20. listopada. Dziś przybył „Orinoco" z 97 pułkiem i „Queen of the South" z oddziałami rozmaitych pułków. Przez cały dzień padał dészcz. Ogień przeciw linii francuskiej i naszej był dzisiaj żywszy, i z obu stron odpowiadano nań z równą siłą. Francuzi wysadzają ciągle w zatoce Kamieszy wojska i amunicyę na ląd.

(Abbl. W. Z.)

(Korespondencye z Krymu.)

Dziennik „Hamb. Korresp." otrzymał od swego korespondenta Anglika następujące doniesienia z angielskiego obozu pod Sebastopolem z 20. listopada:

„Pomimo sławnego, ale wielkiemi ofiarami okupionego zwycięztwa pod Inkermanem, niebyło nazajutrz usposobienie armii wcale radośne, gdyż oprócz straty licznych i drogich towarzyszów broni żalono się jeszcze na ponawiające się wypadki cholery i niedostatek żywności.

Za to obóz sprzymierzonych przedstawia w tej chwili widok ruchliwego mrowiska. Osobliwie pracują teraz nad założeniem i wzmocnieniem nowych okopów, dla zasłonięcia się od zaplecznych i ubocznych napadów armii Menżykowa. Nasza kanonada, nieprzerwana nawet nazajutrz po bitwie, stała się znowu nader silną. Nasze kule ciężkiego kalibru wyrządzają osłabionym już bardzo fortyfikacyom nieprzyjacielskim widoczną szkodę i byłyby je już dawno pogruchotały, gdyby stosunki terytoryalne dozwalały postąpić dalej z bateryami wyłomowemi. W ciągu dnia wczorajszego udało nam się zniszczyć nieprzyjacielowi kilka pieców do wylewania kul działowych. Bomb mało już rzucamy, gdyż nieuszkodzone dotąd jeszcze budynki znajdują się po największej części po za doniosłością strzału. Najskuteczniejszemi okazały się bomby 8 calowe. Rzucanie rakiet zawieszono zupełnie, gdyż mały stosunkowo skutek ich nieodpowiada wcale kosztom połączonym z ich przyrządzaniem. Nieprzyjaciel odpowiada po największej części 64 funtowemi kulami; jego kanoniery nabyli dla codziennych ćwiczeń bardzo wielkiej wprawy i pewności, ale to nieodstrasza nas wcale. Za przybyciem naszem pod Sebastopolem mówiono wiele o olbrzymich minach, któremi miało być otoczone miasto; lecz dotychczas natrafialiśmy tylko na małe i to rzadkie podminowania. Wprawdzie opowiadali dezertery, że wielkie szyby min znajdują się w odległości 50 yardów od murów i fortyfikacyi, tworząc niejako przepaskę dokoła nich, wszelako zważywszy nadzwyczajną skalistość gruntu, którego 2 kubiczne yardy możnaby zaledwie 30 funtami prochu wysadzić w powietrze, zdaje się to być cokolwiek niepodobnem do prawdy. Dezerterów z armii rosyjskiej przyjmują tu w ogóle z wielką ostrożnością i niedowierzaniem. Wszyscy bywają traktowani jako jeńcy wojenni, gdyż kilka razy już pokazało się, że mniejsze patrole i komendy rosyjskie, chcąc ujść nieuchronnej niewoli, udawały się za dezerterów, zwoziły naszych jenerałów fałszywemi wiadomościami, szpiegowały po obozie i przy sposobności znowu uciekały. Wieczorem 17. b. m. zgłosiło się u francuskiej straży polowej trzech sierzantów rosyjskich, — nibyto Polaków — jako dezerterów. Przy ścisłem przetrząsaniu ich sukien pokazało się, że każdy z nich miał pod spodniami ukrytą karteczkę jednakowej treści, adresowaną do niewymienionego, w niewoli zostającego oficera rosyjskiego w Bałakławie z wezwaniem, ażeby „wiadome doniesienia" przesłał przez pewnych ludzi do Sebastopola lub Symferopola. Ichmoście ci utrzymywali naturalnie, że niewiedzieli nic o tych kartkach, jednak zaprowadzono ich natychmiast do Bałakławy a ztamtąd zabrano na okręt, który 18. zrana odpłynął do Warny.

W miejscu poszarpanych od burzy namiotów wznoszą się w obozie tu i ówdzie budowane z drzewa baraki. 1000 takich barak, z których każda może pomieścić do 16 ludzi, oczekujemy niebawem z Londynu; także z Sinopy mają przybyć wkrótce okręta transportowe z drzewem, z którego mają być stawiane stajnie dla koni. Odkąd otrzymaliśmy posiłki w konnicy, wzmocniono też znacznie pikiety kawaleryjne i rozszerzono linie forpocztowe. Opór jest ciągle nader zacięty. Ale mimo to my musimy zwyciężyć!"

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiédeń, 14. grudnia. Najnowsza poczta lewantyńska przyniosła doniesienia z Konstantynopola z d. 4. b. m. Z Sebastopola nie ma nic nowego. Wojska oblężnicze pracują gorliwie nad ustawianiem barak na leże zimowe. Z zapowiedzianych posiłków przejeżdżało przedwczoraj około 2000 Anglików na dwóch wielkich parostatkach transportowych przez Bosfor. Jego królewicz. Mość książę Cambridge nie opuścił jeszcze łóżka. Według doniesień z Trebizondy z d. 27. z. m. miano obóz turecki z Czurukszu przenieść do Batum. Spodziewano się przybycia sztabowego oficera kawaleryi z Madras, jak mówią w sprawie oczekiwanej przysyłki indyjsko-angielskiego korpusu posiłkowego z Bagdadu. Ze Smyrny donoszą z d. 6. b. m., że napadnięto na pocztę na gościńcu do Kassaby. Wojska albańskie wysłane przeciw rabusiom odebrały im łup i zabili pięciu. Cholera zgasła w Smyrnie. Z Aten donoszą z d. 8. b. m., że cholera gasła powoli. *(L. k. a.)*

— Piszą z Odessy z d. 3. b. m.: Obiegła tu pogłoska o mającem nastąpić działaniu przeciw Bessarabii, tudzież o ataku na Odessę; to spowodowało komendę twierdzy obsadzić baterye wybrzeżne większą liczbą dział i pomnożyć szańce wzniesione ku Lustdorf. Również i załoga acz juz dosyć silna ma być powiększona o 15—20,000 ludzi.

Paryż, 14. grudnia. Wczorajszy *Monitor* donosi z Sebastopola d. 7. b. m.: Nadeszły liczne posiłki dla sprzymierzonych. Spostrzeżono wielki ruch między miastem i północną stroną zatoki. Obsaczenie twierdzy jest prawie zupełne. *Litogr. koresp. austr.*

Londyn, 13. grudnia. Adres przyjęto jednomyślnie. Lord Russel odpowiedział na interpellacyę: Austrya nie przyrzeka traktatem grudniowym wziąć z końcem roku udział w wojnie; tylko w razie jeżli Rosya odmówi zawarcia pokoju na podstawie czterech punktów gotowa Austrya do traktatu zaczepnego i odpornego, dotyczczas jednak jest niezwiązaną. *(W. Z.)*

Rzym, 8. grudnia. Dzisiaj ogłoszono bulę o dogmacie Niepokalanego poczęcia Najśw. Panny Maryi. *(W. Z.)*

Kurs lwowski.

Dnia 16.—17. grudnia.	gotówką zł.	gotówką kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski . . . . . mon. konw.	5	52	5	55
Dukat cesarski . . . . . „ „	5	56	6	—
Półimperyał zł. rosyjski . . . . „ „	10	11	10	13
Rubel śrebrny rosyjski . . . . . „ „	1	58½	1	59
Talar pruski . . . . . „ „	1	52	1	54
Polski kurant i pięciozłotówka . . „ „	1	25	1	26
Galicyj. listy zastawne za 100 zr. bez kuponów	87	25	88	—
Galicyjskie Obligacye indem. bez kuponów . .	74	50	75	10

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 16. grudnia 1854.	zł.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po . . . . . m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po . . . . . „ „	—	—
Dawano „ „ za 100 . . . . . „ „	—	—
Żądano „ „ za 100 . . . . . „ „	—	—

Wiédeński kurs papierów.

Dnia 13. grudnia.			w przecięciu
Obligacye długu państwa . .	5%	za sto 83⅜ 5/16	83⅜
detto z r. 1851 serya B. .	5%	„ —	—
detto z r. 1853 z wypłatą	5%	„ 86⅞ ½ ⅝	87 11/16
Obligacye długu państwa . . .	4½%	„ 72⅝	72⅝
detto detto	4%	„ —	—
detto z r. 1850 z wypłatą .	4%	„ —	—
detto detto detto .	3%	„ —	—
detto detto	2½%	„ —	—
Pożyczka z losami z r. 1834 . .		„ 230	230
detto detto z r. 1839 . .		„ 121 120⅝	120⅞
detto detto z r. 1854 .		„ 97⅞ ⅜ ⅝	97⅝
Obl. wiéd. miejskiego banku	2½%	—	—
Obl. lomb. wen. pożyczki z r. 1850 . .	5%	—	—
Obl. indemn. Niż. Austr.	5%	—	—
detto krajów koron.	5%	74½	74½
Akcye bankowe		1250	1250
Akcye n. a. Tow. eskp. na 500 złr. . . .		480	480
Akcye kolei żel. Ces. Ferdynanda na 1000 złr.		1867½	1867½
Akcye kolei żel. Glognickiej na 500 złr.		—	—
Akcye kolei żel. Edynburskiej na 200 złr. . . .		—	—
Akcye kolei Budzińsko-Lincko-Gmundzkiej na 250 złr.		258	258
Akcye Dunajskiej żeglugi parowej na 500 złr. . . .		542	542

Akcye austr. Lloyda w Tryeście na 500 złr . . .	553¾	553¾
Galicyjski listy zastawne po 4% na 100 złr.	—	—
Renty Como	—	—

Wiédeński kurs wekslów.

Dnia 13. grudnia.

		w przecięciu
Amsterdam za 100 holl. złotych	104	104 2 m.
Augsburg za 100 złr. kur.	125¾ ⅜⅝ l.	125⅝ uso.
Frankfurt n. M. za 120 fl. na stopę 24½ fl.	124½ l.	124½ 3 m.
Genua za 300 lire nowe Piemont.	—	— 2 m.
Hamburg za 100 Mark. Bank.	92½ 92 91½ l.	92 2 m
Lipsk za 100 talarów	—	— 2 m.
Liwurna za 300 lire toskań.	—	— 2 m.
Londyn za 1 funt sztrl.	12-9 8 7 6 6 l.	12-7 2 m.
Lyon za 300 franków	--	— 2 m.
Medyolan za 300 lire austr.	123½ 123	123⅜ 2 m.
Marsylia za 300 franków	—	— 2 m.
Paryż za 300 franków	146 145¾ ½ ¾ l.	145¾ 2 m.
Bukareszt za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Konstantynopol za 1 złoty Para	—	— 31 T. S.
Cesarskie dukaty	—	— Agio.
Ducaten al marco	—	— Agio.

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 14. grudnia o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam 104½ — Augsburg 126 l — Frankfurt 125. — Hamburg 92½ l. — Liwurna — . — Londyn 12.9 l. — Medyolan 123¾ l. — Paryż 146 l.

Obligacye długu państwa 5% 83 — 83 1/16. Detto S. B. 5% 94 — 95. Detto 4½% 72½ — 72⅝. Detto 4% 64⅜ — 64½ Detto z r. 1850 z wypłata 4% 92¼ — 92½. Detto z r. 1852 4% 89½ — 90. Detto 3% 49½ — 50. Detto 2½% 40½ — 41. Detto 1% 16½ — 16¾. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% 79½ — 80. Detto krajów kor. 5% 74½ — 78. Pożyczka z r. 1834 229½ — 230. Detto z r. 1839 120½ — 120¾. Detto z 1854 98⅜ — 98½. Oblig. bank. 2½% 57½ — 58. Obl. lom. wen. pożyc. r. 1850 5% 95 — 97. Akc. bank. z ujmą 1246 — 1248. Detto bez ujmy 1043 — 1045. Akcye bankowe now. wydania 999 — 1000. Akcye banku eskomp. 95 — 95½. Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda 187⅛ — 187¼. Wiéd.-Rabskie 108 — 109. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 259 — 260. Detto Tyrnawskiej 1. wydania 17 — 20. Detto 2. wydania 30 — 35. Detto Edynburgsko - Neusztadzkiej — —. Detto żeglugi parowej 541 — 542. Detto 11. wydania —. Detto 12. wydania 533 — 534 Detto Lloyda 550 — 551. Detto młyna parowego wiéden. 129 — 130. Renty Como 14¼ — 14⅜. Esterhazego losy na 40 złr. 84 — 84¼. Windischgrätza losy 29 — 29¼. Waldsteina losy 30 — 30¼. Keglevicha losy 11¼ — 11⅜. Cesarskich ważnych dukatów Agio 30¾ — 31.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 14. grudnia o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 30¾. Ces. dukatów obrączkowych agio 30¼. Ros. imperyały 10.7. Srebra agio 26½ gotówka.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 16. grudnia.

Obligacye długu państwa 5% 82⅞; 4½ % —; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; 2½% —. Losy z r. 1834 229½; z. r. 1839 —. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bank. 1245. Akcye kolei półn. —. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie —. Dunajskiej żeglugi parowej 540. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niż.-austr. Towarzystwa eskomptowego á 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg 126¾ l. 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt — l. 2. m. Hamburg 93¼ l. 2. m. Liwurna — l. 2. m. Londyn 12.15 l. 3. l. m. Medyolan 124. Marsylia 147¼. Paryż 147½. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. 31¼. Pożyczka z roku 1851 5% lit. A. —. lit. B. — Lomb. —. Oblig. indemn. —. Pożyczka z roku 1854 98⅛.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 16. grudnia.

Br. Cordon, c. k. feldmarszałek-lejtnant, z Tarnopola. — Sokesevits, c. k. jenerał-major, z Przemyśla. — Pilatowski Marc., z Bóbrki. — Thorznicki Juliusz, z Cucułowiec. — Czermiński Juliusz, z Glińska. — Krzeczunowicz Ignacy, z Jaryczowa.

Dnia 17. grudnia.

PP. Niezabitowski Napol., z Nakła. — Czajkowski Izyd., z Jarosławiec. — Ośmiałowski Szymon, z Janczyna. — Turczyński Jan, ze Żółkwi. — Strachocki Józef, z Rudnik. — Załęski Gabr., z Iskani.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 16. grudnia.

Hr. Badeni Włodz, do Surochowa — Hr. Miączyński Maciej, do Krakowa. — Br. Augustin Teodor, c. k. major, do Krakowa. Br Militz Karol, c. k. rotmistrz, do Krakowa — PP. Billinek Ferd, c. k. kapitan, do Krakowa. — Abrahamowicz Józef, do Trójcy. — Kawecki Wiktor, do Boniowy. — Wiszniewski Henryk, do Dobrzan.

Dnia 17. grudnia.

Hr. Dzieduszycki Juliusz, do Jankowiec. — Br. Cordon, c. k. feldmarszałek-lejtnant, do Krakowa. — PP. Romaszkan Zyg., do Derewacza. — Witkowski Wład., do Srok. — Jankowski Ludwik, do Bezykowa. — Mrozowicki Mich., do Sokołówki.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 16. i 17. grudnia.

Pora	Barometr w mierze paryz. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	″ ‴ ⁗				
6 god. zrana	27 3 9	0°	+ 1°	zachodni 0	dészcz
2 god. pop.	27 5 2	+ 1°	— 1°	„	pochmurno
10 god. wie.	27 4 5	— 1°		„	zawierzucha
6 god. zran.	27 3 8	+ 1°	+ 1°	zachodni 0	pochmurno
2 god. pop.	27 5 4	0°	— 3°	„	„
10 god. wie.	27 7 1	— 3°		„	pogoda

TEATR.

Dziś: Przedst. niem.: **„Das Gefängniss.“**

We środę dnia 20go grudnia 1854 (ostatnie przedstawienie przed świętami (na dochód P. Józefy *Rutkowskiej*) oryginalny dramat w 5 aktach

„Janoszczyk Herszt Opryszków Tatrzańskich.“

Osoby:

Stolnik Owrucki	P. Smochowski.
Helena, jego żona	Józefa Rutkowska.
Marja, ich córka	Pani Aszperger.
Jadwiga z Podolinca	Pani Eker.
Roman, jej syn	P. Kaliciński.
Starościc Sądecki	P. Szturm.
Praxeda, służąca Jadwigi	Pani Krzyżanowska.
Łukasz, służący Stolnika	P. Urbański.
Oficer	P. Baczyński.
Pisarz	P. Linkowski.
Karczmarz	P. Hennig.
Kasia, jego wychowanica	Panna Kasprzycka.
Piotrek, parobczak	P. Natorski.
Janoszczyk	P. Reymers.
Smolak	P. Wilkoszewski.
Jordasz	P. Lauvernay.
Gazdan	P. Ulrych.
Tabura	P. Woźniakowski.

opryszki

Scena w Tatrach w końcu 17go wieku.

Dnia 16. grudnia 1854 roku wyciągnięto w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim następujące pięć liczb:

55. 3. 86. 46. 76.

przyszłe ciągnienia nastąpią dnia 30. grudnia i 13. stycznia 1854 roku.

KRONIKA.

Ojciec Święty — tak piszą z Rzymu — ma szczególne upodobanie w Porto d'Anzo. To skłoniło go przed dwoma laty zakupić tam pałac Albani na siedzibę Villeggiatury. Piękne położenie tego miejsca nad brzegiem morza, na którego tle rysują się olbrzymie góry Wolskow, i historyczne wspomnienia wielkości dawnego Antium, uprzyjemniają każdemu pobyt w tej okolicy. Obok ciągnących się na trzy mile włoskie gruzów i ruin, świadczących o dawnym blasku i wielkości Antium, widać teraz rozrzucone gdzieniegdzie tylko domki i chaty rybackie. Obok założonego w nowszych czasach małego portu wznosi się piękny kasztel, a chociaż teraz dla płytkości wody mogą zawijać doń tylko statki o 120 beczkach ciężaru, wzmaga się przecież handel tamtejszy coraz bardziej, tak, że Neapol, Sardynia i Francya mają w Porto d'Anzo swych ajentów konzularnych. By zaś podnieść jeszcze bardziej znaczenie tego miejsca, kazał Ojciec Święty zakupić teraz w tej okolicy znaczną przestrzeń kraju, a wydana niedawno odezwa ministeryum z 28go z. m. zaprasza do osiedlania się na niej. Rząd przyrzeka każdemu koloniście grunt do budowli, i to bezpłatnie, jeźli się zgłosi o to w przeciągu lat sześciu; później zaś za opłatą małego czynszu. Jednakże tylko murowane domy mogą być stawiane; wszystkie zaś znajdujące się jeszcze chaty słomiane mają znikać powoli.

— W Madrycie zawiązało się towarzystwo pierwsze tego rodzaju w Hiszpanii dla ochrony zwierząt domowych przeciw dręczeniu. Składa się z samych dam i dąży także do wyjednania zniesienia walk byków.

— Sądzimy, pisze Lloyd, iż ciekawą będzie dla czytelników naszych wiadomość, że równie jak wszystkie armie mają teraz huzarów itd., wojsko saskie miało przed stu kilkudziesięciu laty Janiczarów. Zaprowadzono ich w armii saskiej po wstąpieniu na tron polski Elektora Fryderyka Augusta I. Saksonii, i byli uformowani i uzbrojeni całkiem na wzór pierwszych janiczarów tureckich. Inne na wzór orientalny uformowane wojsko w armii niemieckiej byli tak zwani Bośniacy, lekka, do kozaków podobna jazda, którą w roku 1745 w pruskiej armii zaprowadzono. W roku 1800 przemieniły Prusy tych Bośniaków w tak zwanych Towarzyszów, którzy się składali po większej części ze szlachty polskiej i odznaczyli się w kampanii r. 1807 w wschodnich Prusiech. Ich bronią jest dzida. W roku 1808 utworzono z nich pierwszy pruski pułk ułanów. Pierwotni ułani byli wojskiem tatarskiem w armii polskiej, uzbrojeni całkiem jak wojsko narodowe. Po wstąpieniu władzców saskich na tron polski zaprowadzono ten gatunek wojska w Saksonii elektoralnej. Jeden z tych pierwszych ułanów, nazwiskiem Abratymowicz, umarł w roku 1742 w Drezdnie; Król August II. kazał wznieść na grobie jego przy ulicy Königsbrücke statuę w kostiumie ułańskim, którą jednak już dawno zniesiono. W armii austryackiej zaprowadzono pierwszych ułanów w r. 1790 i 1791. W armii Napoleońskiej utworzono w roku 1807 pierwszych lansierów na wzór polski, a w r. 1811 przemieniono saski pułk dragonów w ułanów. Teraz istnieje ten pierwotnie tatarski gatunek wojaka w większej części armii europejskich; i tak ma Anglia 4, Francya 8, Prusy 10 (oprócz 8 przy landwerze), Belgia dwa pułki ułanów czyli lansierów, Austrya pomnożyła liczbę swych pułków ułańskich na 12, a w armii rosyjskiej jest 20 pułków ułanów

Główny Redaktor *M. Szrzentawa Sartyni.* *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*